



7007

Młody

Nr 2 (36), marzec 2006 r.

Rzecz Młodych
nieregularnik!
Multimedia,
Technika, Nowości
na przemian
z Naszymi Śmieciami

NAPISZ DO NAS!!!
RZECZMLODYCH@RZECZKROTOSZYNSKA.PL

Powstanie Klub taekwondo?

Już pół roku w Krotoszynie odbywają się treningi taekwondo. Jest to sztuka walki wywodząca się z Korei, jej najważniejszym elementem są różnorodne techniki nożne. Ciosy zadawane rękami mają raczej marginalne znaczenie. Taekwondo kładzie także duży nacisk na ćwiczenie ogólnorozwojowe.

Klubem, który zapoczątkował naukę tego stylu w Krotoszynie, jest *Rapid RMI FM* ze Śremu, znajdujący się w czołówce polskiego taekwondo. W ostatnich dziesięciu latach jego zawodnicy regularnie zajmują najwyższe miejsca w kategoriach: junior młodszy, junior, senior.

Na razie krotoszyńska sekcja ma charakter działalności prywatnej, aczkolwiek trener Piotr Wesołek (IV dan) planuje pod koniec bieżącego roku przekształcić ją w klub sportowy. Wówczas możliwe byłyby dotacje od samorządu, mogące obniżyć koszty treningów dla osób ćwiczących.

Uczestnicy treningów stawiają sobie rozmaite cele. Jedni wiążą przyszłość z taekwondo, są nim zafascynowani, inni chcą po prostu poprawić swą sprawność fizyczną (taekwondo kładzie duży nacisk na ćwiczenia ogólnorozwojowe). Każdy ustala swoje priorytety podczas ćwiczeń, mniej lub bardziej przykładając się do wybranych



Kopnięcia są tu najważniejsze



Umiejętności zdobyte na treningach można sprawdzić na zawodach

elementów treningu. Zapytany, czym adepci taekwondo przewyższają zawodników innych sztuk walki, Piotr Wesołek odpowiada: – *Szybkość, koordyna-*

cja, dynamika. Te cechy powodują też, że doświadczeni zawodnicy zazwyczaj nie ma problemu z wyjściem z opresji, np. gdy zostaje przez kogoś zaatakowany na ulicy.

Obecnie w Krotoszynie na treningi uczęszcza regularnie około 15 osób. Ta niezbyt pokaźna liczba to wynik głównie braku wiedzy na temat taekwondo wśród społeczeństwa – wszak nie słyszy się o nim tak często, jak np. o karate. Jeżeli zaś chodzi o młodszych potencjalnych adeptów, to barierą bywają rodzice, którzy często boją się i nie chcą, aby ich dziecko *uczyło się bić*. A bać nie ma się czego, ponieważ poważne kontuzje zdarzają się rzadko, a na treningach nikt nie namawia nikogo do stosowania przemocy – dla sprawdzenia umiejętności zawodników organizowane są turnieje.

The Sorrow

Gdzie się bawią młodzi Krotoszyńianie?

Według słownika języka polskiego dyskoteka to lokal, w którym odbywają się zabawy młodzieżowe. Dla młodych dyskoteka faktycznie jest miejscem miłej zabawy. Dla znudzonych życiem dorosłych zaś – siedliskiem wszelkiego zła. Poniżej nasz subiektywny ranking okolicznych dyskotek.

Czołowe miejsce w rankingu dyskotek najchętniej odwiedzanych przez krotoszyńian zajmuje *Protector* w Ostrowie Wlkp. W soboty, gdy bawi się tam największej osób, bilet kosztuje 10 zł, a w piątki i niedziele – 5 zł. Lokal, zwany też przez młodych *Starą* (mieści się na ul. Staroprzygodzkiej), jest jednym z największych tego rodzaju w Polsce. W budynku znajdują się trzy sale: techno, hip-hopowa i dance, otwarte od godz. 20.00.

głównie po, to by pograć w bilard lub porozmawiać.

W ostatnim czasie coraz więcej młodych z naszego powiatu decyduje się na wypad do *Mariona*, lokalu mieszczącego się w Granowcu za Ostrowem Wlkp. Dyskoteka ta, podobnie jak *Protector*, podzielona jest na trzy sale. Zabawa rozpoczyna się o godzinie 20.00 i trwa do rana.

Rok temu mogliśmy się po-



Ostrowski Protector to najpopularniejsza dyskoteka

chwalić jeszcze jedną dyskoteką, ale ta na skutek protestu miejscowej ludności została zamknięta. Mowa o kobierskim klubie *XXL*. Nie można pominąć grupy bardziej wymagających dyskotekowiczów, którzy jeżdżą do dużych miast na takie imprezy, jak *Ekwador* czy *Sunrises*.

Przydała by się Krotoszyńowi porządna dyskoteka, taka, która mogłaby mierzyć się z *Protectorem*, oddalonym w końcu o prawie 30 km.

(mach)

Nazwa dyskoteki	Cena biletu (sobota)	Krótki opis
PROTECTOR	10 zł	Ostrów, ul. Staroprzygodzka. Składa się z trzech dużych sal
AZTEK	7 zł	Wielowieś. Młodzież bawi się w jednej, sporej sali.
RELAX	3,50 zł	Krotoszyńskie Błonie. Najwięcej osób odwiedza ją w czasie imprez organizowanych nad stawem.
MARION	10 zł	Klub w Granowcu. Młodzi bawią się w trzech salach

Głosujemy na Krotoszyńnianina Roku!

Dzisiaj drukujemy drugi kupon plebiscytowy, trzeci i ostatni będzie za tydzień. Na Państwa głosy poczekamy do 17 marca, a uroczystość ogłoszenia wyników zaplanowaliśmy na 24 marca.

Przypominamy, że siedmioro spo-

śród dziesięciorga kandydatów zaproponowali Czytelnicy, trzy osoby zgłosili członkowie kapituły. Na jednym kuponie można oddać głos tylko na jedną kandydatkę bądź kandydata – albo podkreślając nazwisko, albo stawiając przy nim krzyżyk. (red.)



Józef Banasiewicz

długoletni dyrygent Krotoszyńskiej Orkiestry Dętej, wielki miłośnik muzyki, przyjaciel młodzieży, którą zaraża pasją



Helena Bielińska

energiczna powiatowa szefowa Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, zawsze gotowa do pomocy



Jan Grząka

emerytowany dyrektor szkoły podstawowej w Benicach, szef oddziału PTTK, pasjonat turystyki

Nieobowiązkowy obowiązek

Kursy przedmałżeńskie dla uczniów pierwszej klasy szkoły średniej. Zapytacie – czy to żart? Ależ skąd! Od jesieni ubiegłego roku we wszystkich krotoszyńskich kościołach trwają takie kursy.

– Rozumiem za dwa, trzy lata, jak będą pełnoletni, ale nie teraz, mam jeszcze czas, nigdzie mi się nie spieszy, a do ślubu zdążę wszystko zapamiętać – Krzych, autor tej wypowiedzi, jest bardzo sceptycznie nastawiony do przedsięwzięcia, a prawda jest taka, że wśród młodzieży uczęszczającej na takie kursy ze świecą szukać osoby o innych poglądach.

Chodzić czy nie?

To pytanie zadaje sobie większość pierwszaków. Niby nikt nikogo do niczego nie zmusza, ale... młodzież dostaje na kursach specjalne indeksy na wpisy. Opuściłeś za dużo spotkań – wylatujesz. Nie chodzisz od początku? Na to samo wyjdzie, a przecież ksiądz przed udzieleniem ślubu zapyta o kurs przedmałżeński. I co, będziesz tłumaczyć, że jak byłeś bardzo młody, to ci się nie chciało, nie wierzyłeś? Będziesz wymyślać bajki o nagłym nawróceniu, byleby tylko dostać błogosławieństwo przed ołtarzem?

Kurs to z jednej strony tylko, a z drugiej aż godzina miesięcznie.

Co na to Kościół?

Zachęca. Ks. Józefa Wachowiak, wikariusz w parafii św. Piotra i Pawła uważa, że kursy są swego rodzaju szansą dla młodzieży na uniknięcie problemu w przyszłości. – Młodzi, zajęci pracą, problemami, nie mają czasu na chodzenie na kurs przedmałżeński. Po co mają

biegać w przyszłości, jeśli kościół daje im szansę teraz, gdy mają wolny czas i niewiele problemów? Warto zaznaczyć, że kursy dla dorosłych obejmują tylko trzy spotkania, nie zaś – jak w przypadku tych dla młodzieży – dwadzieścia pięć. Biorąc pod uwagę, że młodzieżowe odbywają się raz w miesiącu (wyłączając letnie wakacje i styczzeń – czas kolędy), wychodzi, iż jesteśmy zobowiązani uczęszczać na nie przez trzy lata! To chyba lekka przesada!

Co, gdzie, jak i kiedy?

Kurs przedmałżeński obejmuje cykl spotkań, które odbywają się zazwyczaj w domach parafialnych lub salkach katechetycznych. Według kościelnych ustaleń uczestniczyć w nich powinna młodzież pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych, która w ubiegłym roku przyjęła sakrament bierzmowania. Powinny być rodzajem kontynuacji wcześniejszych nauk. Z uczniami powinni się spotkać między innymi przedstawiciele poradni rodzinnej, a także szczęśliwe małżeństwa, chcące opowiedzieć o swoim życiu i recepcie na dobry związek.

Czy kursy przedmałżeńskie dla szesnastolatków mają sens, skoro mało kto decyduje się na ślub przed ukończeniem studiów, a dzisiejsi pierwszoklasiści mają na decyzję jeszcze jakieś 6-8 lat? (madzia)



Paweł Hadrych

nauczyciel historii w LO im. H. Kołłątaja, laureat pierwszej nagrody w ubiegłorocznym konkursie Muzeum Powstania Warszawskiego za film *Depozyt 44*



Grzegorz Kośmider

przedsiębiorca, założyciel stowarzyszenia producentów opakowań, znany także z działalności charytatywnej (wylicytował dla Wielkiej Orkiestry rekordową świecę)



Maciej Orzechowski

bardzo lubiany lekarz i radny, mieszkańcy powiatu docenili jego odwagę i niezależność poglądów – w wyborach do parlamentu dostał od nich kilka tysięcy głosów



Jan Szyszka

radny powiatowy, emerytowany dyrektor szkoły w Chwaliszewie, od lat integrujący środowisko i działający na jego rzecz



Mirosława Urbaniak

katecheta w Szkole Podstawowej nr 4 w Krotoszynie, organizatorka akcji charytatywnych, odważna szefowa koła ZNP



Józef Zdunek

rozmaitowany w Malej Ojczyźnie regionalista, kolekcjoner, autor licznych publikacji na temat Krotoszyńna i okolic

KUPON – KANDYDACI

- JÓZEF BANASIEWICZ
- HELENA BIELIŃSKA
- JAN GRZĄKA
- PAWEŁ HADRYCH
- GRZEGORZ KOŚMIDER
- MACIEJ ORZECZOWSKI
- JAN SZYSZKA
- MIROŚŁAWA URBANIAK
- JÓZEF ZDUNEK
- RENATA ZYCH-KORDUS

DANE GŁOSUJĄCEGO

Imię i nazwisko

Adres



Renata Zych-Kordus

współzałożycielka i szefowa młodego, ale już bardzo aktywnego rozdrażewskiego stowarzyszenia *Inspiracje*

1% podatku = 100% serca dla Polaków na Wileńszczyźnie

1%

100%



TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI KROTOSZYN-MEJSZAGÓŁA

Komiksowy Kanon

Dwa miesiące temu po raz pierwszy na łamach *Rzeczy* pisałem o komiksach. Dowodziłem, że większość ludzi uważa je za gorszą formę literatury. Dziś chciałbym rozpocząć prezentację najważniejszych komiksów dostępnych w naszym kraju.

Zacznę od serii *Sandman*. Zastanawialiście się kiedyś, czy bogowie mogą umrzeć albo czy jest coś potężniejszego od nich? Otóż – według autorów serii – bogowie umierają, gdy ludzie o nich zapominają, ale istnieje pewne rodzeństwo, które będzie żyło, dopóki ostatni człowiek nie umrze. Jest to rodzeństwo nieskończonych. Ich imiona to *Przeznaczenie*, *Śmierć*, *Sen*, *Żądza* i jej bliźniak *Rozpacz*, *Mali-gna* i *Zniszczenie*. Każde z nich jest odpowiedzialne za jakąś część ludzkiego życia. Jedynie *Zniszczenie* opuściło swoje królestwo i gdzieś się ukryło, ale wyjaśni się to w dalszych tomach komiksu.

Głównym bohaterem serii jest tytułowy *Sandman*, czyli władca snów, nazywają go także *Morfeuszem*. Mówi się, że osobę określają jego wrogowie, a wrogiem naszego bohatera jest *Lucyfer*. W *Sandmanie* rzeczywistość przetrząsa się w najczystsza grozę. Opowieść pokazuje, że nawet bogowie targani są przez chciwość i inne typowe ludzkie cechy.

W komiksie jest dużo nawiązań do literatury, nie tylko współczesnej, przykładowo nasz *Morfeusz* spotyka *Williama Shakespeara*, który jest początkującym pisarzem i oferuje mu pewien pakt.



Na całą serię główną składa się 10 tomów, z czego w Polsce wydano na razie 7, a każdy – oprócz *Krainy Snów* – był dzielony na dwie części. Są też serie *okolosandmanowe* i wydania specjalne, np. *Śmierć* (3 tomy), *Przeznaczenie* (1 tom), *Lucyfer* (9 tomów), *Sandman: Dust Covers* (wydanie zbiorcze okładek z oryginalnego *Sandmana*), *Sandman: Dream Hunters* (jest to bardziej książka z rycinami, mimo to polecam!). Z wymienionych tu komiksów na razie żaden nie został u nas wydany.

Ale w maju ma wyjść *Sandman: noce nieskończone*. Jest to jeden tom z siedmioma opowiadaniem, dla fanów serii to pozycja obowiązkowa. Jedynym minusem będzie cena – około 100 zł. Ceny pojedynczych tomów głównej serii wynoszą od 25 do 30 zł, ale można je zakupić taniej poprzez internetowe Allegro. Ciężko dostępny jest tom pierwszy, jego cena osiąga nawet 120 zł.

Moim zdaniem serię powinien znać każdy komiksarz. Jest ona dla komiksu niczym *Sokół Maltański* dla literatury.

(blacksad)

King Kong – nowe dzieło twórcy Władcy Pierścieni

Petera Jacksona uważam za bardzo dobrego reżysera, mimo iż widziałem tylko kilka jego filmów. Zrobiło się o nim głośno, kiedy zaczął kręcić trylogię *Władca Pierścieni*. Udała się znakomicie. Wcześniejsze filmy tego reżysera można obejrzeć, żeby zabić czas. Ostatnio na ekrany kin wszedł najnowszy – *King Kong*.

King Kong to jedna z najsłynniejszych maskotek Hollywood. Najsłynniejsze filmy o tym potworze pochodzą z 1933 i 1976 roku. Ale było z jeszcze wiele innych, na przykład *King Kong kontra Godzilla*, *Tarzan i King Kong*, *Syn King Konga*.

Akcja najnowszej wersji *King Konga* dzieje się w USA w czasach wielkiego kryzysu. Aktorka *Ann Darrow* właśnie straciła pracę w teatrze. Nie ma pieniędzy nawet na jedzenie. Spotyka reżysera *Carla Denhmana* (świetna rola *Jacka Blacka*), któremu producentka chce obieć budżet na nowy, jeszcze niedokończony film. *Carl* daje *Ann* główną rolę, kompletuje aktorów i w ostatniej chwili wypływa statkiem na niezbadaną jeszcze *Wyspę Czaszki*. W czasie podróży pojawia się kilka problemów, ale największy przychodzi, gdy trzeba się wydostać ze skal otaczających wyspę.

Okazuje się, że główna bohaterka

została porwana przez rdzennych mieszkańców i złożona w ofierze tytułowemu gorylowi. W wyprawie ratunkowej bierze udział część załogi. Wielu wychodzi z niej cało. W międzyczasie drużyna znajduje dinozaurowe przerośnięte owady (czyżby tam *Francuzi* testowali broń atomową po raz pierwszy?) i kilka innych interesujących rzeczy.

Film ma już kilka nominacji do prestiżowych nagród: do Oscara za najlepszy montaż dźwięku, za najlepszy dźwięk, najlepsze efekty specjalne i najlepszą scenografię, nominację do nagrody BAFTA za najlepszą scenografię, do Złotego Globu za najlepszą reżyserię i muzykę.

Mimo iż *Peter Jackson* odwalił kawał roboty, moim zdaniem nie powinien dostać nominacji dla najlepszego reżysera. Film zaliczam do przeciętnych. To typowe kino rozrywkowe.

Michał Marchwiak

Film o wojnie bez wojny

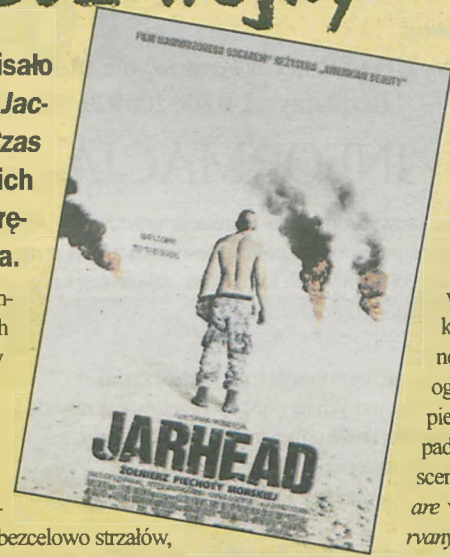
Do kanonu filmów wojennych na trwałe wpisało się wiele obrazów, między innymi *Full Metal Jacket*, *Szeregowiec Ryan*, *Łowca Jeleni* czy *Czas Apokalipy*. Dużą szansę na dołączenie do nich ma *Jarhead* – żołnierz piechoty morskiej, nakręcony na podstawie książki *Anthony Swofforda*.

To jest mój karabin.../Jest wiele podobnych, ale ten jest mój.../Bez mojego karabinu jestem niczym.../Bez mnie mój karabin jest niczym... – tak brzmią słowa nieoficjalnej przysięgi, które każe powtarzać sierżant *Sykes* sześciu żołnierzom, którzy zostali wybrani na snajperów.

Jeżeli oczekujecie filmu w stylu *Rambo*, to musicie was rozczarować. Rzecz dzieje się w Zatoce Perskiej w 1990 r. Film opowiada, jaki wpływ wojna wywiera na żołnierzy i ich bliskich. Żołnierze uczestniczą w treningach, patrolach, treningach itp. Snajperzy oczekują na wroga, chcą – jak myśliwy – zabić zwierzynę. Na razie nie

walczą, a bezczynność wprawia ich w obłęd. Główny bohater, który zostaje snajperem, stwierdza, że szeregowy umiera za 50 tysięcy oddanych bezcelowo strzałów, snajper umiera dla jednego doskonałego strzału. Pod koniec filmu taka okazja się nadarza, tylko że zabrania mu się oddania tego jedyne strzału...

Film jest bardzo dobrze zrobiony, w końcu wyreżyserował go *Sam Mendes*,



który popętnił także *American Beauty* czy *Droga do zatracenia*. Aktorzy świetnie się spisali, a zwłaszcza *Jamie Foxx* w roli sierżanta *Sykesa*. Dzięki świetnej muzyce film ogląda się jeszcze lepiej. Szczególnie zapadła mi w pamięć scena z *Come as you are* w wykonaniu *Nirvany*.

Film ma jeszcze jedną ciekawą cechę – opowiada o wojnie bez wojny. Polecam go, bo z to według mnie najlepszy film wojenny od czasu *Szeregowca Ryana*.

(msio141)

TEKST SPONSOROWANY

EFS Centrum Rozwoju Lokalnego – Regionalny Ośrodek Szkoleniowy Europejskiego Funduszu Społecznego (CRL-ROSzEFS) w Kaliszu

KIM JESTEŚMY?

CRL – ROSzEFS funkcjonujący przy Fundacji Kaliski Inkubator Przedsiębiorczości to jeden z 32 ośrodków zorganizowanych w sieć na terenie całego kraju. Prowadzi swoją działalność dzięki dotacji uzyskanej przez Fundację KIP z programu PHARE 2003.

GŁÓWNY CEL DZIAŁANIA

CRL – ROSzEFS w Kaliszu prowadzi swoje działania, aby świadczyć pomoc w przygotowaniu dobrych projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) i realizowanych w naszym województwie.

DLA KOGO DZIAŁAMY?

Bezpłatne usługi świadczone przez ośrodek skierowane są przede wszystkim do instytucji i organizacji z województwa wielkopolskiego, które mogą składać wnioski o dofinansowanie projektów z EFS.

Do grupy tej należą przede wszystkim: publiczne służby zatrudnienia, OHP, instytucje szkoleniowe (z wyłączeniem przedsiębiorców), instytucje dialogu społecznego i partnerstwa lokalnego, organizacje pozarządowe działające w obszarach wspieranych przez EFS, organizacje przedsiębiorców, jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne działające w obszarach wspieranych przez EFS, szkoły – ich organy założycielskie, jednostki naukowe, ODR, ośrodki poradnictwa zawodowego i psychologicznego

CO OFERUJEMY NASZYM ODBIORCOM?

Bezpłatne, dwudniowe szkolenia planowane do realizacji w okresie styczeń – czerwiec 2006 r., które będą obejmowały dwie grupy tematyczne: szkolenia związane bezpośrednio z procedurami EFS, a ponadto zagadnienia nie związane bezpośrednio z funduszem, ale równie przydatne dla projektodawców, np. zarządzanie projektem czy zamówienia publiczne.

Bezpłatne doradztwo indywidualne świadczone przez regionalnego animatora ROSzEFS i grupę doradców, z którego skorzystać można w siedzibie ośrodka w Kaliszu przy ul. Częstochowskiej 25 (lub umówić wizytę animatora/doradcy u projektodawcy).

Zapraszamy już dziś do skorzystania z usług Centrum Rozwoju Lokalnego – Regionalnego Ośrodka Szkoleniowego Europejskiego Funduszu Społecznego w Kaliszu.

Pamiętajmy, że czas ucieka i w ramach Funduszy Strukturalnych przewidzianych na lata 2004-2006 umowy na dofinansowanie projektów muszą zostać podpisane do końca tego roku!

Szczegółowe informacje na temat wszystkich działań ośrodka uzyskać można pod nr telefonu 062 765 60 60 lub odwiedzając stronę internetową www.roszefs.kalisz.pl



Projekt „Rozwój lokalnego partnerstwa na rzecz rynku pracy oraz wsparcie projektów finansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny” jest finansowany z Programu PHARE 2003 „Promocja zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich” oraz środków budżetowych. Jednostką kontraktującą dla projektu jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.



Fundacja Kaliski Inkubator Przedsiębiorczości
ul. Częstochowska 25, 62-800 Kalisz
tel. + 62 765 60 60, fax. + 62 764 50 16, e-mail: roszefs@kip.kalisz.pl